

Naga noc

Zdzisława Sośnicka

Naga noc jak ciemne szkło,
W studni wina nagie dno,
To klejnoty, otwórz dłoń i patrz,
Świecę zgaś.

Nagich ramion ciemny brąz,
Linia ust i linia rąk,
To klejnoty – przytul je do ust

Co za noc, ach, co za noc,
Twarz ku niebu – pachnie wosk,
Boski spokój z różą w tle,
Nerwy gdzieś rozbiegły się.

W taką noc mój dom to ja
Bez tajemnic i bez wad,
Śpi mój pokój,
Zasnął pan Chagall.
Noc ożywia stare sny,
Pierwszy dreszcz i pierwszy list,
Zakochanym światła ledwie nić.

Co za noc, ach, co za noc,
Twarz ku niebu – pachnie wosk,
Boski spokój z różą w tle,
Nerwy gdzieś rozbiegły się.

Naga noc z rozkoszy drży,
Ciężki brokat spada z szyb,
Jest kobietą, biała dłoń
I wzrok pełen mgły.
Traci barwę ciemne szkło,
W bladej sukni blednie noc,
Dzień ją rzucił, noc na jedną noc.

Co za noc, ach, co za noc,
Twarz ku niebu – pachnie wosk,
Boski spokój z różą w tle,
Nerwy gdzieś rozbiegły się.